

Jaka przyszłość turystycznej Europy?

2015-02-02

Powoli kończy się zalew danych statystycznych za zeszły rok. Pora wyciągać wnioski. W 2014 roku statystycznie co siódmy mieszkaniec Ziemi wyjechał za granicę. Niemal 600 milionów turystów przyciągnęła Europa. Według danych Światowej Organizacji Turystyki przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNWTO) odbyliśmy w 2014 roku 1,138 milionów podróży zagranicznych. I to jest liczba o 51 milionów wyższa niż za poprzedni rok.

Najmniej, na tym ożywieniu turystycznym skorzystał Bliski Wschód, co jest całkowicie zrozumiałe. Zagrożenia związane z agresywnie antyzachodnim Państwem Islamskim, skutecznie odstręczają turystów od wyjazdów. Może nawet dziwić, że było ich w regionie aż 50 milionów, czyli 4% więcej niż w 2013 roku, ale przecież sytuację ratuje choćby popularny Dubaj. Tradycyjnie kiepskie wyniki zanotowała Afryka, o której mówi się, że jest "największą nadzieją XXI wieku". Tu przeważał strach przed epidemią eboli. To nic, że wirus jest jedynie w kilku krajach Afryki Zachodniej, skąd bliżej jest do Hiszpanii, niż turystycznej mekki w Kenii, czy RPA. Jak na kontynent tak wielkich możliwości turystycznych, 56 milionów gości, to naprawdę niewiele. Zwłaszcza, że wzrost w porównaniu do 2013 roku wyniósł zaledwie 2%.

Obie Ameryki liczone razem, to już 181 milionów turystów. I to mimo obostrzeń wizowych w USA, czy drogich transatlantyckich podróży. Na ten wynik z pewnością wpłynął Mundial w Brazylii i coraz większa stabilność polityczna regionu Ameryki Łacińskiej. Dlatego 7% wzrostu cieszy, ale nie będzie łatwo powtórzyć tak spektakularny skok.

Azja i region Pacyfiku notuje od lat dobre wyniki i ma szanse w przyszłości powalczyć o "złoto". 263 miliony turystów, to wciąż mniej niż połowa tego co w Europie, ale możliwości są wielkie, jak azjatycki kontynent. Wraz ze wzrostem zamożności i stabilizacji w tym rejonie świata, turyści będą chętniej przyjeżdżać i wspierać swoimi portfelami rozwój azjatyckiej turystyki.

Europa, choć w porównaniu do Afryki, Azji, czy Ameryk, jest maleńkim i stosunkowo jednolitym kontynentem, to sama w sobie jest mocno zróżnicowana. Zła wiadomość dla naszej części kontynentu: wojna na Ukrainie odstraszyła wielu turystów i choć do Europy przyjechało 22 miliony turystów więcej niż przed rokiem (w sumie odwiedziło kraje Starego Kontynentu 588 milionów turystów) to skorzystali na tym inni. Przede wszystkim kraje skandynawskie i południowe. One zanotowały aż o 7% więcej turystów. W Europie Zachodniej wzrost to już "tylko" 4%.

Prognozy UNWTO na 2015 rok są optymistyczne. Jeśli tylko nie zdarzy się jakaś spektakularna katastrofa, wyjątkowa eskalacja wojenna, czy katastrofa, to turystyka powinna zanotować kolejny rok z rzędu wzrost o ok. 5%. To więcej, niż na bankowej lokacie. Warto więc w tę branżę inwestować.

Autor: Sergiusz Pinkwart